

**(II Tempo - A.Austini) Bardziej niż lekarstwem był jak podaniem wody i cukru drużynie. Nawet Claudio Ranieri nie zdołał poprowadzić Romy do Ligi Mistrzów, żadnego cudu, dziś werdykt będzie prawdopodobnie oficjalny. Jest ostatnim z winnych, ale jego drugi pobyt na ławce Giallorossich kończy się w sposób nostalgiczny. I nawet nieco trujący.**

Na pewno to nie on wywołał zamieszanie z De Rossim, ale z pewnością nie zrobił niczego, aby zagasić pożar. Po tym jak krytykował kierownictwo na sali prasowej Trigorii, wczoraj trener podniósł alarm na przyszły sezon, w którym nie widzi klubu w czołowej roli. *"Od czego zacząć? Te odpowiedzi - mówił Ranieri po zakończeniu meczu na Mapei Stadium - należą do klubu i nowego trenera, który będzie musiał zdecydować na których graczy postawić. Nie sądzę, że będzie można walczyć o Ligę Mistrzów, być może o europejskie puchary, tak. Jeśli przez rok sprawy będą toczyć się dobrze, wówczas będzie można wrócić do najważniejszych rozgrywek"*.

W słowie "redukcja" trener przewiduje to wszystko i na pewno nie pomaga to dać nadziei kibicom wkurzonym na Pallottę i dyrektorów. *"W zeszłym sezonie Roma zagrała świetne rozgrywki - kontynuuje trener - potem odeszli ważni gracze, kręgosłup drużyny, który otwierał cykl, nagle został sprzedany i przyszli dobrzy chłopcy, ale którzy muszą przejść swoją drogę. Doszło do reakcji zwrotnej, być może doświadczeni gracze nie znaleźli w nich punktów odniesienia i być może nie pomogli im zaaklimatyzować się w stu procentach. Czy teraz trzeba sprzedać ważnych graczy bez Ligi Mistrzów? Nie powiedziałem, że to wiem, ale wyobrażam sobie co musi zrobić klub po latach, w których się kwalifikował. Jednak nie ja jestem prezydentem"*.

Płomień został ugaszony ostatecznie wczoraj, zespół wszedł na boisko z nastawieniem tych, którym nie chciało się za bardzo grać i można myśleć, że nie pomogło to, że przed meczem mówiło się o wszystkim oprócz spotkania. *"Nie zgadzam się, widziałem chłopców walczących z zaciśniętymi zębami, - analizuje Ranieri - z Fazio, który do ostatnich chwil próbował grać jako napastnik. Tym razem jednak piłka nie chciała wpaść"*. Trener powiedział, że *"nie mam nic do zarzucenia chłopcom. Roma jest dobrym zespołem, są sezony, w których coś nie idzie. Weźcie za przykład Dzeko, napastnika, który nie zdobył bramek, które powinien. Na koniec płaci się za to wszystko. Gdyby Edin strzelił 20 goli weszlibyśmy do Ligi Mistrzów, ale nie stawiam na nim krzyżyka. Cieszę się z tego co zrobiliśmy, spotkałem zespół upadły mentalnie, który musiał odzyskać zaufanie do siebie i chęć bawienia się grą. Również ja chciałbym grać wysokim pressingiem, ale ta Roma nie może tego robić"*.

Jeśli chodzi o brak gry De Rossiego, wyjaśnia: *"Nigdy nie myślałem o jego wpuszczeniu, gdyż musi być gotowy na Parmę, gdzie będzie jego święto. Daniele jest przygnębiony, co jest normalne, wszedł do Romy gdy miał 11 lat i trzeba być blisko niego. Klub chce robić rzeczy w pewien sposób, ale są gracze, których trzeba traktować i którymi trzeba zarządzać w inny sposób"*. Podsumowując, melodia się nie zmienia i Ranieri mówi wolny to co myśli. Aby rozwiązać problem Roma musi pomyśleć o kimś innym.

Autor: abruzzo